

PIOTR SEMKÓW, OBEP IPN GDAŃSK

KASZUBI W PRL

Wzajemne stosunki między władzą powojennej Polski a ludnością kaszubską cechowała głęboka nieufność. Spowodowane to było nie tylko bolesnymi doświadczeniami z przeszłości, lecz również praktycznymi przejawami wprowadzanej w życie komunistycznej ideologii.

Korzeni tej postawy należy szukać nie tylko w okresie zaborów, kiedy to przedstawiciel administracji rządowej był jednocześnie kojarzony z obcym, lecz również w powojennej rzeczywistości. Trudno było zatrudnić Kaszubów do budowy aparatu władzy. Dla nich władza po prostu była – należało ją tolerować, szanować, ale jednocześnie pozostawać obok niej, wyczekiwać.

Wiosną 1945 r. przez ziemię kaszubską przetoczył się front. W myśl umowy z 26 lipca 1944 r. między PKWN a rządem radzieckim wojskowe władze radzieckie uzyskały jurysdykcję nad polską ludnością w strefie działań wojennych. Po przesunięciu się frontu pojawiła się administracja polska.

Jednym z elementów mających wpływ na podkreślanie odrębności autochtonów Pomorza i wzajemne relacje między Kaszubami a władzą cywilną był napływ ludności spowodowany wojną i przesunięciem granic Polski. Przedstawiciele aparatu nowej władzy nie rozumieli miejscowych problemów, co dodatkowo potęgowało poczucie niepewności autochtonów i obawy związane między innymi z próbami rozliczeń za postawy wobec Polski i polskości podczas wojny.

Taka postawa stanowiła argument dla tych, którzy żywili niechęć do autochtonów. Silnie zaznaczone poczucie odrębności narodowej traktowane było przez czynniki partyjne jako „burżuazyjny nacjonalizm”, z którym należało walczyć. Z jednej strony władze partyjne zalecały unikać zrażania Kaszubów, między innymi przez powstrzymanie się od kolektywizowania wsi. Z drugiej zaś w planie pracy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku na wrzesień 1949 r. znalazł się posulat, by zlikwidować Muzeum Kaszubskie w Kartuzach i utworzyć na jego miejsce dział kaszubski w muzeum w Gdańsku.

Według powojennych władz autochtonów na Pomorzu obciążały podejrzenia o nielojalność w stosunku do Polski i polskości podczas wojny. Koronnym argumentem potwierdzającym te podejrzenia miała być akcja przyjmowania Niemieckiej Listy Narodowościowej (volkslisty), a prowadzona po wojnie akcja weryfikacji ludności miała potwierdzić lub obalić podejrzenia. W dodatku odrębność językowa ludności kaszubskiej (język kaszubski nie jest gwarą, lecz językiem nale-



Starzy rybacy kaszubscy, okres międzywojenny

żącym do grupy lechickiej języków słowiańskich) i związana z tym bariera komunikacyjna stawiała pod znakiem zapytania próby utworzenia jednolitej narodowościowo nowej Polski.

Kolejnym czynnikiem mającym wpływ na działalność władz wobec autochtonów pomorskich były hasła o walce klasowej, jakże chętnie podkreślanej przez aktyw partyjny. Próbowano nauczyć miejscową ludność rozpoznawania „gbura” – wyzyskiwacza chłopów.

Dla aparatu państwowego wygodne było prezentowanie folkloru regionalnego związanego z rocznicami partyjno-państwowymi. Jednocześnie starano się eliminować z prasy codziennej o szerszym zasięgu informacje o zlotach młodzieży kaszubskiej, unikano też słów: „Kaszub” i „kaszubszczyzna”, które zdaniem władz kojarzyły się z separatyzmem. Dopiero po 1956 r. sytuacja uległa pewnej zmianie na lepsze.

28 października 1956 r. w Gdyni powstało Zrzeszenie Kaszubskie, dwa miesiące później odbył się I Walny Zjazd Zrzeszenia Kaszubskiego (zostało ono przekształcone później w Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie). Na czele Zrzeszenia stanął były komendant Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” – Aleksander Arendt, po wojnie komendant MO w Kartuzach.

Celem działalności Zrzeszenia było:

- rozbudowanie szerokiej inicjatywy społecznej dla wszechstronnego rozwoju Kaszub i wiązania ich z budownictwem polskiej drogi do socjalizmu,

- stworzenie ludności kaszubskiej warunków pełnego włączenia się w całość życia państwowego Polski Ludowej,

- popieranie gospodarczego rozwoju Kaszub,

- rozwijanie wszelkich wartości kultury kaszubskiej ze szczególnym uwzględnieniem literatury,

- szerzenie wśród ludu znajomości jego kultury duchowej i materialnej oraz zamiłowania do niej,

- stworzenie młodzieży kaszubskiej najlepszych warunków kształcenia się i pełnego rozwoju; współdziałanie z innymi organizacjami regionalnymi i instytucjami działającymi na terenie Pomorza.

Jednak w dalszym ciągu wśród działaczy partyjnych żywe pozostawały stereotypy kojarzące ruch kaszubski z dążeniami separatystycznymi. Jednym z „podejrzanych” był Lech Bądkowski – współzałożyciel Zrzeszenia, który jako autor *Pomorskiej myśli politycznej* (Londyn 1945) r. podkreślając realizm pomorskiej myśli politycznej, kładł nacisk na integrację mieszkańców „Wielkiego Pomorza” z „Narodem i Państwem Polskim” i współpracę z innymi narodami słowiańskimi, zaś w pracy *O krajowości* (1946) zawarł postulaty decentralizacji państwa i oparcia go na „samorządach krajowych”.